

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 z
Dla robotników 4 z
Odnosz. do domu 30 g.
Z dostawą poczt. 6 z
Poza i odz. egz. 27 g

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI:

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

PRĄD

Sobota 2-go stycznia

№ 36

Co Polska ma się spodziewać w 1932 roku

PARYŻ 1 stycznia. — Dzisiejszy „Paris Midi” przynosi dalszy ciąg ogłoszonego onegdaj wywiadu z dr. Schultzem szefem hitlerowskiego biura prasowego w Paryżu.

Dr. Schultz oświadczył redaktorowi „Paris-Midi” że Hitler spodziewa się dość do władzy na wiosnę. Pierwszą jego czynnością będzie wypowiedzenie art. 231 traktatu wersalskiego, ustalającego jednostronną odpowiedzialność za wybuch wojny w 1914 roku, a co z tego wynika, kategorię odmowa wpływającego z tego artykułu warunków płacenia wszelkich danin.

W dziedzinie gospodarczej nastąpi natychmiastowe zamknięcie giełdy pieniężnej i wprowadzenie w życie ustawodawstwa robotniczego, analogicznego z ustalonym przez Mussolini'ego statutem pracy (Carta di lavoro), regulującym stosunki pomiędzy pracodawcą a robotnikiem i pomiędzy tym ostatnim a państwem.

Zapytany o stanowisko które hitlerowcy zamierzają zająć wobec Polski, dr. Schultz odrzekł, iż domagać się będą zwrotu Niemcom Pomorza i Śląska. W stosunku do Francji hitlerowcy zajmują stanowisko wyczekujące, nie rezygnując jednak z pretensji do odzyskania Alzacji i Lotaryngji.

Komentując te deklaracje, redakcja „Paris-Midi” oświadcza w zakończeniu, że są one o tyle dobre, iż wiadomo czego się należy spodziewać od hitlerowców. Człowiek uprzedzony — głosi stare francuskie przysłowie — wart jest dwóch. Naród uprzedzony co go czeka, wart jest dziesięciu.

BERLIN 1 stycznia. — Adolf Hitler ogło-

sił 31 grudnia odezwę noworoczną do swych zwolenników, w której przypomina, że w dn. 14 września 1930 roku partja narodowo-socjalistyczna liczyła zapisanych członków 293 tysięcy. W dniu 1 stycznia 1931 roku same organizacje bojowe liczyły już 300 tysięcy członków, a obecnie liczba jego zwolenników wynosi przeszło 15 milionów. Hitler występuje o-

stro przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu w Niemczech i oświadcza, że obecnie nadszedł kres komunistów, i że sam los pcha sytuację do wyraźnych rozstrzygnięć. Hitler kończy swą odezwę butną zapowiedzią: „Wstępujemy w Nowy Rok jako walczący, a opuścimy go jako zwycięzcy!”

Wrzenie w Indjach

Rozruchy jakie zaszły w tych dniach w Peshawarze i w Kchat (w pobliżu Peshawaru) mają odmienne tło od ruchu narodowego Hindusów z Handhim na czele. Rozruchy peshawarskie zostały wywołane przez organizację tak zwanych „czerwonych koszul”, kierowaną przez znanego agitatora muzułmańskiego, Abdul-Gafar chana, który posiada wielki wpływ nie tylko w północnej części właściwych Indji, lecz wśród plemion granicznych a w tej liczbie wśród Afrydów. Jest to ruch czysto muzułmański, zdążający do uwolnienia rejonu powyższego z pod władzy angielskiej celem utworzenia własnego państwa. Ruch jest popierany z jednej strony przez Moskwę a z drugiej przez wpływowe koła muzułmańskie w całych Indjach. Należy przypuszczać że Abdul Gafar chan przygotowuje szeroko zakrojoną akcję polityczną na wypadek usamodzielnienia Indji, a to celem oderwania od nich całej połaci północnej i północno zachodniej, namieszkałą przez większość muzułmańską. W ten sposób akcja Abdul-Gafar chana

jest zwrócona nie tylko przeciwko Anglii, lecz także przeciwko Gandhii i nacjonalizmowi hinduskiemu.

Jest rzeczą znamioną, że jednocześnie wybuchły tarcia między Hindusami a muzułmanami i w Lahore.

Należy się spodziewać, że Gandhi i jego przyjaciele spotkają się odtąd na terenie Indji z energicznym przeciwnikiem ze strony muzułmanów i mniejszości, która zawarły między sobą pakt przeciwhinduski.

LONDYN 1. 1. Donoszą z Kalkuty, że wicekról Indji, lord Willington, ogłosił urzędowe oświadczenie, w którym skierowuje ostrzeżenie pod adresem Gandhiego i innych przywódców hinduskich usiłujących wznowić ruch rewolucyjny w Indjach. Wicekról zaznacza że podczas gdy rząd prowadzi prace nad reformami konstytucyjnymi, czynione są próby wznowienia kampanji nieposłuszeństwa cywilnego i bojkotu. Rząd jest zdecydowany powziąć jaknajbardziej stanowcze kroki, celem stłumienia tego ruchu, lecz wyraża nadzieję że Handhi i jego przyjaciele zmienią w ostatniej chwili swą linię postępowania i poprą rząd w jego trudnych zadaniach. Jak dotychczas Gandhi zdołał ukrócić skrajne skrzydło kongresu. Komitet wykonawczy kongresu postanowił poddać badaniom punkty sporne pomiędzy władzami angielskimi a nacjonalistami hinduskimi zanim zostanie rzucone hasło walki z administracją angielską.

LONDYN, 1. 1. — Donoszą z Bombaju że w odpowiedzi na list wicekróla, Gandhi wszczął staranie o uzyskanie audjencji u lorda Wellingtona. Wicekról zgadza się w zasadzie na widzenie się z Gandhim, ale odmawia podjęcia dyskusji w sprawie ostatnich zarządzeń przeciwko agitatorom. Komitet wykonawczy kongresu postanowił po 2 godzinnych naradach uznać stanowisko zajęte przez wicekróla za niezadawalające. Gandhi oświadczył na łamach jednego z pism hinduskich że anglicy są energicznymi żołnierzami, którzy nie rozumieją ducha biednego oporu. Będą oni gotowi zagwarantować wolność tym powstańcom, których zwyciężyć nie mogą.

Uwagi również aktualne i dla Polski

RYGA 1. 1. Istniejący w Moskwie t. zw. Dom prasy sowieckiej urządził charakterystyczną dysputę na temat: „Zginął feljeton”. Lewidow, oświadczył, że prasa sowiecka nie dopuszcza żadnej krytyki istniejących stosunków i że feljeton satyryczny, który powinien być właściwością każdej prasy, zginął zupełnie ze szpalt dzienników komunistycznych. Inny mówca, Lwowicz, który również jest członkiem partji komunistycznej, zaznaczył że tylko niezależna od rządu prasa może być korzystnym czynnikiem i że natomiast prasa sowiecka zdegradowana jest do roli kolumny urzędowych i wskutek tego nie odzwierciedla prawdziwego stanu rzeczy. Charakterystycznym skutkiem tej dysputy było natychmiastowe rozwiązanie zarządu Domu prasy sowieckiej, który nie ujawnił, jak twierdzą

pisma moskiewskie, czujności bolszewickiej, a natomiast uległ zgnilemu liberalizmowi. Do odpowiedzialności pociągnięto nie tylko mówców, lecz również wszystkich obecnych na zebraniu członków partji komunistycznej, którzy nie wąpili przeciwko przemówieniom o konieczności wolności słowa, lecz milczeniem swoim aprobowali wywody mówców, określone przez czynniki sowieckie, jako kontrewolucyjne. Do odpowiedzialności przed trybunałem partyjnym pociągnięto następujących dziekanarzy sowieckich: Lewidowa, Lwowicza, Iwanowa, Gramena, Gierońskiego, Krużkowa, Lewina, Suszkiewiczza i Sazonowa. Wszyscy oni są członkami partji komunistycznej, a głównym zarzutem przeciwko nim jest wysunięcie postulatu wolności słowa.

Straszna katastrofa tramwajowa

CZTERY OSOBY ZABITE, 38 RANNYCH

BRUKSELA 1. 1. — Na głównej ulicy Leodjum onegdaj o godzinie 6-ej wieczór zdarzyła się przerażająca katastrofa. Tramwaj jadący bez przyczepnego wozu wyskoczył na zakręcie z szyn, potoczywszy się po asfalcie wpadł na ścianę jednego z domów.

Wstrząs był tak silny, że z frontowych okien budynku posypały się szyby. Przed tramwajem został zmiażdżony. Konduktor i jeden z pasażerów ponieśli śmierć na miejscu. Pozatem przechodząca kobieta została przy ciśnięta do muru. Tożsamości nie zdołano ustalić, gdyż wydobyto tylko spłaszczona masa ciała.

Katastrofa spowodowała na ulicy nieopisany popłoch. Wezwana na miejsce wypadku straż ogniowa zajęła się ratowaniem pasażerów rozbitego tramwaju. Okazało się, że bez wyjątku wszyscy w liczbie 38 odnieśli lżejsze lub cięższe rany.

Na miejsce katastrofy zjechały dwie karetki pogotowia sanitarnego oraz 6 sanitarnych karetek wojskowych, nadesłanych z fortu Cornillon. Opatrywanie rannych trwało około dwóch godzin. Dwadzieścia sześć osób przewieziono do szpitali. Jedna z rannych kobiet skończyła podczas operacji.

Ponieważ na wieść o tragicznej katastrofie dookoła rozbitego tramwaju zaczęli gromadzić się krewni i znajomi poszwankowanych, policja utworzyła kordon, który był kilkakrotnie przerywany przez napierającą zewsząd publiczność.

Jak ustaliło dorywcze śledztwo, przyczyną na nieszczęśliwego wypadku było zepsucie się hamulca.

Pożed szpitalem, w którym umieszczono rannych, gromadzą się wielkie tłumy. Narazie nikt nie jest wpuszczany do gmachu. Dziennik „La Meuse” wydał o godzinie 10 wieczór dodatek nadzwyczajny zamieszczający opis katastrofy oraz biuletyn o stanie zdrowia ofiar wypadku.

— 01-010 —

Humor

Przy świątecznym stole

On: — Czy to jest placek z jabłkami czy ze śliwkami?
Ona: — Czy nie poznajesz po smaku?
On: — Nie.
Ona: — W takim razie, co ci zależy na nazwie.

SYN i OJCIEC PRZED SKLEPEM.

„Czy mama długo jeszcze pozostanie w składzie?”
„Powinna wnet wyjść — przed chwilą wyciągnięto już ostatni kapelus z okna wystawowego”.

U KRAWCA.

— Czy moje futro jest wytrzymałe na deszcz?
— Naturalnie! Czy widział pan kiedykolwiek królika z parasolem?

DOCHODY

— Człowiek powinien ubierać się zawsze stosownie do swoich dochodów.
— Tak, ale ja nie jestem zwolennikiem kultu nagości.



Nędza wsi

Gazety całej Polski przynoszą alarmujące wiadomości o nędzy, jaka zapanowała na polskiej wsi. Wydaje nam się, że wielka część mieszkańców miast nie zdaje sobie wcale sprawy, w jak beznadziejnym położeniu znajduje się obecnie ludność rolnicza, która stanowi przeszło 70 proc. ludności całej Polski. Naprzykład w okolicach Przemyśla chłop z jednej zapalki potrafi zrobić dwie, a czasem nawet trzy. Aby pudełeczko zapalek za 10 groszy jak najdłużej starczyło!!!

W okolicach Kałuszyna chłopu dawano na targu za starszego konia roboczego 12 czy 15 zł. Chłop puścił konia w świat! Niedawno w pewnym majątku na Śląsku sprzedano „z miotką” 16 koni roboczych za 320 zł. Podobno nie starczyło uzyskanych pieniędzy na koszty egzekucyjne. Gdzieindziej za konie cugowe płacono po 50 zł, a za dobre szkapy formalne od 8 do 12 zł. Podobno jeden z komorników osiągnął rekord, sprzedając parę koni pociągowych za 10 zł, a krowach po 30 zł, prosiętach po 8—10 zł. za parę, krowach

dojnych holenderskich po 80 do 120 zł. już pisało się bardzo dużo.

Oto takie ceny uzyskuje dziś rolnik za swoje towary. To też wieś zmuszona jest oszczędzać na elementarnych potrzebach. Włościaństwo cofa się pod względem cywilizacyjnym. Łuczywo wypiera naftę, samogonka — wyroby monopolowe, samodziały — tkaniny fabryczne, a cukru nie widzi się miesiącami. Jeszcze tylko sól się kupuje w dawnej mierze. Nędza.

Kryzys rolniczy, który przed dwoma laty uderzył najpierw w większą własność, dziś całym swoim ostrzem skierował się przeciwko wsi włościańskiej. Jesteśmy świadkami jakiegoś gromadnego zubożenia, które szybko przekształca się w groźne i palące zagadnienie społeczne. Włościaństwo trzeba ratować nagwałt, bo to najliczniejsza i najzdrowsza społecznie warstwa naszego narodu.

Tymczasem jedynym ratunkiem, o którym słychać — są... nowe podatki.

Mściwość Stalina

BERLIN 1. 1. — W odpowiedzi na zaproszenie ambasady sowieckiej w Berlinie, w sprawie alarmujących wiadomości o byłym komisarzu spraw zagranicznych, Cziczierinie, socjalistyczny „Vorwärts” występuje z oświadczeniem, iż w ZSRR, niema ustawy, normującej emerytury urzędnicze i że przyznanie ich zależy w zupełności od decyzji rządu. Będąc od lat ciężko chorym — podkreśla dziennik — Cziczierin wielokrotnie zwracał się do

władz sowieckich z prośbą o pozwolenie na wyjazd zagranicę, celem odbycia kuracji. Prośby te jednak były stale odrzucane. Osoba Cziczierina znana jest podobnie jak i metody stosowane przez Stalina wobec niemiłych mu ludzi i z tego powodu wystąpić należy zapytaniem; gdzie przebywa obecnie i jak żyje Cziczierin?

— 01-010 —

WILKI W KARPATACH

Jak donoszą z Marmorosz Sgziat, z nastaniem surowej zimy w Karpatach, mnóstwo wilków opuściło swe legowiska górskie i wlecze się stadami po równinach, wywołując przestraszyć wśród mieszkańców wsi podgórszych wygłodzone bowiem drapieżniki rzucają się nawet na ludzi.

W tych dniach dwa wilki napadły na drodżę, w pobliżu Viso, na pastetza kóz. Pamiła Starache, wracającego do domu w towarzystwie swej czteroletniej córeczki. Napadnięty bronił się zacięciem kijem. Gdy wszakże dokładał wysiłków, aby odpędzić wilka skaczącego mu do gardła, drugi wilk rzucił

Potrzebny zecer ogłoszeniowy

do drukarni „Prądu”



Elektryczne grzebienie ondulacyjne

z baterijką i żarówką kontrolną do pielęgnacji i ondulacji włosów wysyła

OZDOBNY PREZENT!

Cena zł. 13. — W razie nieskuteczności zwrot pieniędzy

■ R. J. SZUC, POZNAŃ, RYBAK 71-8. ■



Depresja finansowa

BERLIN, 31, 12. — Bankructwo miasta Dortmundu jest faktem dokonany Magistrat ogłosił w dniu wczorajszym, że wszyscy pracownicy miejscy otrzymają na Nowy Rok pensję wynoszącą zaledwie szóstą część normalnych poborów

Pozatem magistrat postanowił zwrócić się do wierzycieli z prośbą o prolongatę długów



Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa.”

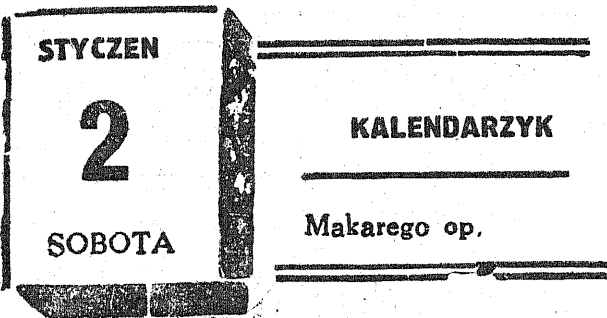


się na dziewczynkę i rozszarpał ją w jednej chwili.

Na rozpaczliwe krzyki pasterza nadbiegli inni wieśniacy i odpędzili wilków zapalonym łuczywem. Ciężko poranionego Pamiła przewieziono do szpitala, z córeczki zaś jego pozostały na miejscu napaści tylko szczątki krwawe.

KRONIKA

Bilans nocy sylwestrowej



Zderzenie motocyklu z dorożką

(a) Przy zbiegu ulic Gdańskiej i 11 listopada miał miejsce karambol motocyklu z dorożką.

Mianowicie 24 letni Józef Mitrusiński, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 61, jadąc na motocyklu z szybkością względnie dużą, przy skręcaniu w ulicę 11 listopada nie zwołał do statecznie tempa jazdy i skręciwszy raptownie wpadł wprost na stojącą dorożkę.

Skutki zderzenia były fatalne, albowiem dorożka, jakoteż samochód zostały zniszczone. Mitrusiński doznał ciężkich uszkodzeń ciała i w stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala. Powiadomiona o katastrofie policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia faktycznych przyczyn zderzenia i winowajców.

Kława we porachunki małżeńskie

(a) W dniu wczorajszym przy ulicy Rybnej wywiązała awantura spowodowana, przez żyjących z sobą w niezgodzie małżonków Janinę lat 30 i Bolesława lat 35 Zakrzewskich.

Oto w domu wymienionym, przy matce swej Marii Jachowicz zamieszkuje Janina Zakrzewska, która przed kilku miesiącami porzuciła męża swego Bolesława Zakrzewskiego zamieszkałego przy tejże ulicy pod nr. 10.

Zakrzewski znany pijak i awanturnik, od grażał się stale Jachowiczowej, jak również żonie swej i często nachodził ich mieszkanie wszczynając awantury.

W dniu wczorajszym około godziny 17 Zakrzewski znów przemocą dostał się do mieszkania Jachowiczowej, którą usiłował pobić.

W obronie matki stanęła Janina Zakrzewska. Wówczas Zakrzewski wy dobył nóż i rzucił się na kobiety. Na krzyk nadbiegł syn Jachowiczowej, Franciszek, zamieszkały w tymże domu, po krótkiej walce Zakrzewski wyrzucił Jachowicza i starą jego matkę z mieszkania, a następnie rzucił się na swą żonę, usiłując ją zamordować. Zakrzewski rzucił ją z impetem na podłogę, tak że rozbiła głowę i padła nieprzytomna, paczem dusił leżącą i zadał jej kilka ran kłutych.

Na alarm wszczęty przez Jachowiczów nadbiegła policja, która zatrzymała Zakrzewskiego. Równocześnie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po kilkugodzinnych zabiegach zdołał przywrócić ranną do przytomności. Zakrzewskim zajęła się policja, która pociągnęła go do odpowiedzialności karnej.

Poparzenie

(a) W mieszkaniu Kochańskich przy ulicy Kraszewskiego 10 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Pozostawiony bez opieki 5-letni syn Kochańskiego, Rajmund, przez ciekawość wylał na siebie garnek z wrzącym rosółem i doznał poparzenia tułowia i rąk.

Poparzonego malca po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie osłabionym do szpitala.

(a) Panujący kryzys gospodarczy dał się we znaki niemal, że wszystkim warstwom społecznym. To też Sylwester tegoroczny nie był buczny obchodzono go bardzo skromnie. Według przyjętego zwyczaju mieszkańcy naszego miasta licznie wylegli na ulice i do rana niemal panował ożywiony ruch.

Tegoroczne zabawy publiczne nie miały powodzenia, jak również restauracje liczące na sute zyski zawiodły się w swych obliczeniach.

Kawiarnie i cukiernie natomiast były przepelnione, co wskazywało, że obywatele zabawiali się przy czarnej kawie.

Również i w roku bieżącym zanotowano mniej niż zwykle bójek jak i rozpraw nożowych.

Na ulicy Andrzeja 25 wynikła bójka w czasie której pobita została 26-letnia Luba Orlean, której zadano szereg ran głowy i rąk Ranna opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Na sali tańca przy ulicy Limanowskiego 56, wynikła bójka pomiędzy tancerzami w czasie której pobity został Józef Sobczak, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 40, Sobczaka w stanie osłabionym i pijanym przewieziono do domu.

Na powracającego do domu o godzinie 3-iej nad ranem 42 letniego Antoniego Kujawiaka zamieszkałego przy ulicy Wrocławskiej 8, przy zbiegu Wrocławskiej i Lutomierskiej, napadło kilku osobników, którzy zadali mu szereg ran tłuczonych głowy. Kujawiaka opatrzył wezwany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego.

Przy zbiegu ulic Kopernika i Łakowej pobity został w czasie bójki 26-letni Głupczyński Michał (Karolewska 7) i Stanisław Kurza wa (Obywatelska 11). Obu rannych opatrzył lekarz pogotowia.

W domu przy ulicy Piotrkowskiej 31, w czasie libacji wywiązała się sprzeczka a na następnej bójka. Pobity został dotkliwie 35-letni Władysław Adler (Strzelecka 11). Adlera w stanie ciężkim przewieziono do domu.

Na ulicy Hrabowskiej 18 pobity został 39-letni Julian Ryman (Wólczajska 230) który remu rozbito głowę łaską. Rannego przewieziono do szpitala w stanie osłabionym i pijanym do domu.

Na ulicy Przędzalnianej 9, napadnięty został przez nieznaną sprawców 32-letni Piotr Maciaszczyk (Wysoka 11). Maciaszczyk doznał cięższych obrażeń głowy i szyi. Rannemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Pozatem w ciągu doby ubiegłej zanotowano 4 wypadki zaskłabnięcia z głodu.

Przy ulicy Piłsudskiego 68 padł z wyčerpania i głodu 32-letni Michał Golański, bezrobotny i bezdomny. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł nieszczęśliwego do zbiorni miejskiej.

Na ulicy Piotrkowskiej 117 z osłabienia wywołanego dłuższym przymusowym postem padł 62-letni Stanisław Józefiak bezrobotny i bezdomny. Chorego w stanie osłabionym przewieziono do zbiorni.

Na ulicy Gdańskiej obok posesji nr. 3, padł z wyczerpania i głodu 47-letni bezrobotny Stanisław Kowalski zamieszkały przy ulicy Orkiszowej 9 Chorego w stanie osłabionym przewieziono do domu.

Wreszcie przy ulicy Kilińskiego 44, padł z wyczerpania i głodu 38-letnia Janina Nestek bezrobotna, stale zamieszkująca w domu noclegowym. Po udzieleniu pierwszej pomocy chorą przewieziono karetką pogotowia do zbiorni miejskiej.

Ponadto w ciągu nocy ubiegłej miały miejsce trzy zamachy samobójcze na tle nędzy.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Miodowej 11 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 39-letni Ignacy Nowacki Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W bramie domu przy ulicy Złotowskiej

33 popełnił zamach samobójczy przez zatrucie nieznana trucizną 27-letni Józef Witowski bezdomny. Chorego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Na Bałuckim Rynku usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodiny 55-letnia Agnieszka Landau, bezrobotna (Dolny — Dolna 11). Desperatkę odwieziono w osłabionym stanie do domu.

Wartość Paryża

Jedno z pism amerykańskich podaje ciekawe wyliczenie, według którego New-York kosztuje 500 miliardów dolarów. Oczywiście nabywcy niema, nikt też niema zamiaru sprzedawania tego miasta. Ot prosto zachciało się komuś, kto miał dużo czasu zabawić się w rachmistrza. Nie było to zbyt trudne zadanie, gdyż miasto to jest zbyt młode i z łatwością można było sprawdzić według rachunków jego cenę.

Daleko trudniej przedstawia się ocena Paryża — co też jeden z współpracowników dużego paryskiego pisma idąc w ślady swego amerykańskiego kolegi uczynił. Bardzo dokładnie wylicza wszystkie bogactwa tak starego jak i nowego Paryża, ze wszystkimi jego nowoczesnymi wynalazkami i udogodnieniami jak metro, stacje radiowe i td.

Jeżeli zabawimy się w przypuszczenie, że Marianna podarowała nam Paryż, to bardzo ciekawym jest wyliczenie ile też ją ten podarek kosztował. Niestety cyfrę dokładną trudno jest ustalić, gdyż naprzykład niemożliwością jest obliczenie sławnej katedry Notre Dame, Louvru z jego „nieprawdopodobnymi bogactwami” — pisze — L'Intransigeant.

W przybliżeniu cyfra ta bez Notre Dame którą francuzi nie chcą ocenić za tanio ani też zbyt drogo, by ich nie posądzono o lichwiarstwo, przedstawia się w sumie 208 miliardów.

Jesteśmy przekonani, że teraz zacznie się manja oceniania wszystkich miast i ogłaszanie konkursów na najdroższe miasto. Wobec tego zaczynamy ankietę, co też kosztuje Warszawa?



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zwrócić uwagę na oryginalne opakowania Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki łudzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Dźwiękowy Teatr „Wielki”
CASINO

Od dnia 25-go grudnia 1931 czaruje i zachwyca swą grą

RAMON NOVARRO

bożyszcze kobiet całego świata

w filmie

Nadprogramy i tygodnik dźwiękowy

„Nad Ranem”

wg. powieści Artura Schnitzlera p. t.
„GRA O BRZASKU”

Początek seansów w święta o godz. 12-iej w poł.

1-szy dźwięk. Kino Teatr w Łodzi

SPLENDID

ulica Narutowicza 20

Dyrekcja kino teatru Splendid, pragnąc swoim stałym bywalcom uprzyjemnić święta, zaangażowała wyborną orkiestrę pod Dyrekcją p. LEWAKA, która grać będzie podczas przerw każdego seansu. Wielki przebojowy program świąteczny W piątek 25 b. m. premjera

„BAL W OPERZE” To szaleństwo najpiękniejszych kobiet — roznamiętnionych pocałunkami przy musującym szampanie — to bezpamiętne dążenie do czarującego sam na sam — przebojowe melodie: tango „S nta Lucja” i walc ang. „Muzyka tańiec i noc” W rolach głównych: Liana Hajd, Iwan Petrowicz, Georg Alexander Nadprogram „Micka Maus” grotesk! kreskowa oraz specjalny świąteczny dodatek i aktualności krajowe, Początek seansów w święta o godz. 2 w poł. W piątek, sobotę i niedzielę od 12—3 seanse po cenach niższych.

CODZIENNIE ŚWIEŻA

czekoladę i cukry

otrzymasz po cenach przystępnych w nowo otwartym sklepie przy fabr. cukrów i czekolady

K. Gostomski

w Łodzi, Napiórkowskiego 23,
TELEFON 156-56. ; (przy placu Reymonta).



Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebowych, i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. Rz. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 r. wreszcie na opinii Komisji do Ustalenia Cen wyrażonej na posiedz. w dniu 28-ym grudnia 1931 roku, — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 1185 z dnia 30 grudnia 1931 r. zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przewory zbóż chlebowych za 1 kilogram w detalu:

1) chleb żytni pytłowy 65%	zł. 0,43
2) 2 klg. bochenek chleba żytniego pytłowego	„ 0,85
3) chleb razowy	„ 0,35
4) bułki	„ 0,80
(1 kg. winien zawierać 16 bułek o wadze 62,5 gr. każda)	
5) mąka pszenna 55 proc	„ 0,48
6) „ „ 65 „	„ 0,44

W myśl par. 10. zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych,

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 30 grudnia 1931 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi

(—) Stanisław Rapalski

Czy choroby płucne są uleczalne?

W razie astmie katary szczytów w płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

RZEZNIIE MIEJSKIE Łódź, ul. Inżynierska Nr. 1

polecają:

CHŁODNIE dla przechowywania mięsa, masła i t. p.

MROZNIIE dla ryb.

ŁÓD SZTUCZNY,

KREW suszono-mielona

MĄCZKĘ mięsno-kostną

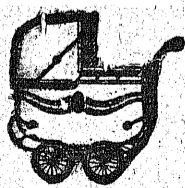
ZARZĄD ul Inżynierska Nr. 1. telefon 10281

TARGOWISKO — ul Inżynierska Nr. 1, telefon 17551.

CHŁODNIA — ul Wołowa 12, telefon 19016.

Różne

DO WYNAJĘCIA (zaraz) sklep z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią ul. Przeważd 86 wiadomość u goś podarza



Wózki dziecięce, łóżka metalowe, materace hyz. spręż. „Patent” wyżymaczki, amer. u mywa lki, Na dogodnych warunkach w Fabrycznym Składzie „DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61.
w podwórzu



REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacką 4
Żądać w aptekach i składach z „Konnikiem”

Popierajcie L.O.P.P.